

Strefa euro nam nie ucieknie

Źródło: Rzeczpospolita
26. sierpnia 2011

Problem grecki przeminie i debata nad wejściem Polski do strefy euro będzie wymagała jednoznacznych deklaracji

Uczestnictwo Polski w strefie euro to problem ciągle aktualny dla naszego kraju. Jego wagę podnoszą ujawniające się w gospodarkach krajów unijnych następstwa ostatniego kryzysu gospodarczego. Jednakże pochopne byłoby wnioskowanie, że ostatnie doświadczenia Grecji przekreślają dylemat - przyjmować czy nie przyjmować euro. Poszukiwanie rozstrzygnięć w tym zakresie powinno trwać dalej, gdyż greckie zawirowania jedynie odsuwają w czasie konieczność podjęcia decyzji. Problem grecki przeminie i debata nad wejściem Polski do strefy euro będzie wymagała jednoznacznych deklaracji.

W niniejszym artykule autorzy relacjonują wyniki badań nad wejściem Polski do strefy euro z perspektywy polskich przedsiębiorstw, które można traktować jako głos w dyskusji nad sensownością operacji euro" dla Polski.

Perspektywa przedkryzysowa

Na przełomie sierpnia i września 2008 r., zanim w naszym kraju zaczęły ujawniać się symptomy kryzysu gospodarczego, przeprowadzono badanie nad postrzeganiem potencjalnego wejścia Polski do strefy euro wśród 50 przedsiębiorstw z regionu Wielkopolski. Kluczowe wyniki z badania zaprezentowano na łamach Rzeczpospolitej" z 31 marca 2009 roku. Najważniejszą, sygnalizowaną wówczas przez przedsiębiorstwa korzyścią z przyjęcia wspólnej waluty było zmniejszenie ryzyka kursowego, a największe obawy budził oczekiwany wzrost cen, który skonsumuje oszczędności związane z ułatwieniami w rozliczeniach oraz osłabi siłę nabywczą polskich konsumentów.

Mając na uwadze rezultaty badań z 2008 roku, pod koniec 2009 roku postanowiono przeprowadzić badania dotyczące wejścia Polski do strefy euro, jednakże już w skali całego kraju, które ostatecznie zakończono w styczniu 2010 roku. W sumie przebadano 230 przedsiębiorstw. W próbie badawczej dominowały spółki z o.o. (40 proc.), firmy produkcyjne (61 proc.). W badaniu uwzględniono jedynie te firmy, które prowadzą działalność gospodarczą związaną z rynkami zagranicznymi, co najmniej w formie eksportu. Respondentom postawiono pytania o korzyści i zagrożenia związane z przystąpieniem Polski do strefy euro, z potencjalnym oddziaływaniem tego faktu na ich konkurencyjność oraz na umiędzynarodowienie. W większości pytań zastosowano pięciostopniową skalę porządkową Likerta, gdzie 1 oznaczało zdecydowanie nie"; 2 - raczej nie"; 3 - trudno powiedzieć"; 4 - raczej tak"; 5 - zdecydowanie tak".

Biorąc pod uwagę średnią ogółem udzielonych odpowiedzi, przyjęcie przez Polskę waluty euro podniesie poziom konkurencyjności badanych przedsiębiorstw (ocena 3,58). Podobnie jak w badaniach z 2008 roku, najbardziej pozytywnie wpływ wprowadzenia euro na konkurencyjność przedsiębiorstw ocenili respondenci reprezentujący firmy zatrudniające od 100 do 249 pracowników (ocena 3,80). Natomiast największe trudności z określeniem kierunku tego wpływu miały najmniejsze przedsiębiorstwa (ocena 3,11). W badaniu w 2009 roku wydzielono grupę firm zatrudniających do 49 osób, czego nie zastosowano w 2008 roku.

Wśród korzyści związanych z przystąpieniem Polski do strefy euro, które miałyby poprawić pozycję konkurencyjną badanych firm, respondenci na pierwszym miejscu wymienili zmniejszenie ryzyka kursowego poprzez wprowadzenie euro (ocena 4,05), w dalszej kolejności wskazywano zmniejszenie kosztów transakcyjnych (między innymi wymiany walut), ułatwienie w rozliczeniach handlowych (to jest w zakresie przemieszczania zasobów pieniężnych i niepieniężnych między rozliczającymi się jednostkami) (oceny odpowiednio 4,01; 3,96).

Najważniejsze zagrożenia wynikające z przystąpienia Polski do strefy euro to zwiększenie cen w stosunku do zarobków społeczeństwa, a przez to osłabienie popytu (konsumentów) w Polsce oraz ryzyko ustalenia niekorzystnego kursu konwersji (przeliczenia kursu wymiany złotego na euro) (wszystkie analizowane firmy oceniły wyżej wymienione zagrożenia na poziomie powyżej oceny 3,75).

Respondenci ankiety stwierdzili, że potencjalne wejście Polski do strefy euro może wywołać negatywne zmiany w zakresie zasobów finansowych i poziomu kosztów w przedsiębiorstwie.

80 proc. badanych jednostek wskazało, że przyjęcie wspólnej waluty będzie wymagało od reprezentowanych firm zmian w zakresie cenników - podwójnego podawania cen. Ponadto 73 proc. ogółu badanych przedsiębiorstw przewidywało konieczność wprowadzenia zmian w obszarze stosowanego systemu IT oraz systemu księgowego, a także potrzebę przeszkolenia pracowników. Za najtrudniejsze zadanie wśród wskazanych zmian uznano dostosowanie systemu IT (ocena 3,76). Z kolei zmiany w zakresie systemu księgowego zdaniem respondentów będą wiązały się z poniesieniem najwyższych kosztów (7,32 proc. obrotów przedsiębiorstwa).

Z przeprowadzonych badań wynika, że tylko 42 proc. ogółu badanych przedsiębiorstw przyznaje się do korzystania z instrumentów zabezpieczających przed ryzykiem kursowym. Do najczęściej stosowanych instrumentów zaliczono opcje walutowe, transakcje Forward oraz SWAP (odpowiednio 46 proc., 32 proc. i 28 proc. deklaracji wśród firm stosujących instrumenty zabezpieczające przed ryzykiem kursowym). Poziom ten wydaje się być zaskakująco niski, mając na uwadze fakt, że wszystkie badane podmioty są zaangażowane co najmniej w aktywność eksportową.

W momencie przeprowadzania badania średnio 66,39 proc. wszystkich kredytów inwestycyjnych zaciąganych przez analizowane przedsiębiorstwa rozliczanych było w polskiej walucie, 20,32 proc. w euro, a 9,75 proc. we frankach szwajcarskich. Po przystąpieniu Polski do strefy euro przewiduje się, co jest sprawą naturalną, wyraźny wzrost udziału kredytów inwestycyjnych w euro w kredytach inwestycyjnych ogółem (74,35 proc.). W okresie przeprowadzania badania udział euro w strukturze walutowej kredytów obrotowych zaciąganych przez analizowane przedsiębiorstwa wynosił niecałe 19 proc. (udział zbliżony do poziomu deklarowanego w przypadku kredytów inwestycyjnych). Wejście Polski do strefy euro podobnie wywołałoby naturalny wzrost udziału euro w strukturze walutowej kredytów obrotowych (do około 75 proc.).

Przystąpienie Polski do strefy euro sprzyjałoby także zwiększeniu się udziału zaopatrzenia w surowce i półprodukty z pozostałych rynków unijnych, czyli innych niż rynek polski, i zwiększeniu się udziału produkcji na zlecenie pod markami przedsiębiorstw z pozostałych rynków unijnych. Według badanych firm przystąpienie do strefy euro spowoduje zmniejszenie możliwości konkurowania ceną produktu (może się to wiązać ze wspomnianym wcześniej antycypowanym wzrostem cen), natomiast zwiększy je w obszarze warunków dostaw i płatności oraz cen usług serwisowych.

W ujęciu geograficznym najważniejszymi zagranicznymi kontrahentami badanych podmiotów gospodarczych były Niemcy, Czechy, Anglia, Francja, Hiszpania, Włochy, Holandia i Belgia. Rynki te odgrywały bardzo ważną rolę w generowaniu przychodów ze sprzedaży analizowanych firm. Badanym firmom trudno było zdefiniować oczekiwane zmiany w zakresie ich umiędzynarodowienia lub nie do końca byli w stanie je przewidzieć. Respondenci przewidują zwiększenie udziału eksportu na pozostałe rynki unijne w eksporcie ogółem przedsiębiorstwa (ocena 3,50) oraz rozbudowę swojego portfela rynków o dotychczas niebrane pod uwagę rynki UE (ocena 3,49).

Entuzjazm czy sceptycyzm?

Wśród respondentów dało się zidentyfikować grupę eurosceptyków, euroobojętnych i euroentuzjastów. Okazuje się, że w grupie badanych podmiotów dominują euroentuzjaści - 52,1 proc. Natomiast nieco ponad jedna piąta badanych to eurosceptycy (22,2 proc.). Taki wynik mógłby sugerować, że Polska nie powinna zwlekać z wejściem do strefy euro. Entuzjazm i sceptycyzm muszą jednakże ustąpić miejsca rozważaniu i ostrożnym kalkulacjom. Konieczne jest obserwowanie doświadczeń innych państw.

Sytuacja rynków finansowych z 2008 roku pokazała, że usztywnienie kursu może mieć negatywne konsekwencje dla kondycji poszczególnych gospodarek (przypadek Litwy, Łotwy czy Estonii). Jednocześnie deprecjacja waluty może być dobrym amortyzatorem załamania koniunktury i podniesienia międzynarodowej konkurencyjności gospodarki (przypadek Polski). Przynależność do strefy euro nie jest jednak gwarancją uniknięcia problemów gospodarczych, w szczególności problemów w sferze finansów publicznych. Potwierdza to, niestety, przypadek Grecji oraz innych krajów z tzw. grupy PIIGS (Portugalia, Włochy, Irlandia i Hiszpania).

Należy jednak podkreślić, że problemy tych krajów nie wynikają ze słabości waluty samej w sobie, ale z lekceważenia zasad, które stanowiły podstawy tworzenia strefy euro. Doświadczenia te warto potraktować jako zdecydowaną motywację do obniżania deficytu budżetowego potrzeb pożyczkowych naszego kraju, utrzymywania niskiej inflacji oraz podjęcia reform w zakresie finansów publicznych. Sama strefa musi się także zreformować i wprowadzić instrumenty, które pozwolą jej reagować na sytuacje kryzysowe (jak chociażby ostatni kryzys), ale przede wszystkim na lekkomyślne nadużycia w sferze finansów publicznych.

Propozycje reform dają nadzieję na uczynienie ze strefy euro nie tylko elitarnego, ale również sprawnie działającego systemu, który przestanie tolerować nadużycia fiskalne swoich członków. Jednakże końcowa ocena proponowanych reform, w tym również pełen bilans korzyści z przystąpienia Polski do strefy, będzie zależał od zakresu, kompleksowości oraz efektywności wprowadzonych zmian.

Współautorami tekstu są Barbara Jankowska, Maciej Pietrzykowski, Piotr Tarka, Marlena Dzikowska.

Prof. dr hab. Marian Gorynia jest Rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Dr Barbara Jankowska, dr Maciej Pietrzykowski i dr Piotr Tarka są pracownikami Katedry Strategii i Polityki Konkurencyjności Międzynarodowej na Wydziale Gospodarki Międzynarodowej UE w Poznaniu.

Mgr Marlena Dzikowska jest doktorantką w Katedrze Strategii i Polityki Konkurencyjności Międzynarodowej na Wydziale Gospodarki Międzynarodowej UE w Poznaniu.